



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ECHO KRAKOWA

31-007 Kraków, ul. Wiślna 2

wydanie _____

1 9 7 — 1 3 — 1 4 -03- 80

Nr _____ z dn. _____

665 „Jeśli ludzie się śmieją — to zasługa życia, nie moja”

W Teatrze „Bagatela” odbyła się wczoraj premiera „Dyla Sowizdrzała” **GRIGORIJA GORINA** w reżyserii Tadeusza Ryko. Scenografię przygotowali L. i J. Skarżyński, muzykę napisał Adam Kaczyński, a teksty songów napisała Anna Świrszczyńska. Na premierę zaproszony został autor sztuki i korzystając z okazji poprosiliśmy Go o chwilę rozmowy.

— Skąd zainteresowanie postacią właśnie Dyla Sowizdrzała?

— To typ bohatera, który frapował mnie od dawna. Bezmyślny klaun, żartowniś, ironiczny prześmiewca, który przeradza się w świadomego bohatera, świadomego celów swej walki i miejsca swojego narodu. Wydaje mi się, że jest to droga, jaką powinien przejść każdy naród. Jest to droga każdego młodego człowieka.

— Jest Pan pisarzem, był Pan także lekarzem, czy ma to znaczący wpływ na Pańską twórczość?

— I jako były lekarz i jako obecny pisarz interesuję się człowiekiem — to jedyna wspólna cecha. Kiedyś natomiast zapyta-

no mnie — dlaczego nie napisałem jeszcze nic o lekarzach — cóż po prostu za dużo o nich wiem.

— Polscy widzowie znają już wiele Pana sztuk, większość z nich sięga do postaci historycznych. Czy to wyraz szczególnego zainteresowania historią?

— Nie, raczej próba udowodnienia, że wiele spraw aktualnych jest nadal. Zawsze bowiem przy okazji historycznego tematu mówię o współczesnych problemach.

— Wszystkie Pańskie sztuki określane są mianem — komedia. Co Pan sam sądzi o tym?

— Nie uważam się za satyryka, choć formalnie piszę komedie. Jeśli ludzie się śmieją, to zasługa życia, nie moja. Podpisuję się pod aforyzmem Stanisława Jerzego Leca: „Wy zrobiliście satyryczny świat, my tylko bierzemy honoraria”.

Rozmawiała:
EWA SMĘDER